CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY

PISMO DEMOKRATYCZNE

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Mikołajska L. 3 Telefon Nr. 164-20

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

Nr 199 Kraków, poniedziałek dnia 25 lipca 1938 r. Rok II

Hitleryzm czci morderców

Berlin (PAT). W całych Niemczech jako w wigilję 4-tej rocznicy narodowo-socjalistycznego zamachu stanu, którego ofiarą padł kanclerz Dollfuss odbyły się uroczystości ku upamiętnieniu tego ważnego w dziejach ruchu momentu, oraz ku czci 13 poległych i straconycz przez rząd Schuschnigga ofiar. Wszystkie pisma poświęcają sporo miejsca sprawozdaniom głównie z obchodu jaki miał miejsce w Klagenfurcie, stolicy ziemi, która będąc zawsze jednym z głównych ośrodków konspiracji hitlerowskiej w Austrii, wzięła najżywszy udział w powstaniu i najdłużej opierała się oddziałom rządowym. Oficjalny „Voelkischer Beobachter" poświęca wiekszą część swej politycznej części rocznicy zamachu.

Artykuł wstępny do tego numeru napisał gauleiter Buerckel, nazywając regime Dollfuss-Schuschnigg „inkwizycją", a zamach stanu narodowym powstaniem, dążącym do wyzwolenia Austrii z pod władzy ekspozytury międzynarodowych sił, które do dzisiejszego dnia są wrogami Niemiec.

Półoficjalny „National Ztg" umieszcza na 3-ciej stronie całostronicowy nekrolog 13 poległych i powieszonych w czasie powstania ofiar, przyczym jako dowód ich dzielnej postawy, jaką zachowali do ostatniej chwili drukuje w całości artykuł korespondenta „Daily Mail" Ward Price, który był obecny przy straceniu Ottona Planety. Dla upamiętania tej rocznicy wydano specjalną plakietę pamiątkową z datami 25. VII. 1934 — 25. VII. 1938.

Wiedeń PAT W kołach partii narodowo-socjalistycznej krążą pogłoski o możliwści wznowienia procesu o zamordowanie Dolfussa, w którym skazani zostali swego czasu na śmierć narodowi socjaliści Planetta i Holzweber. Celem ponownego przeprowadzenia procesu ma być wykazanie niesłuszności tego wyroku, tym bardziej, że rola nieżyjącego już majora Feya, jaką miał on odegrać wówczas w pałacu kanclerskim pozostała niewyjaśniona. Koła narodowo-socjalistyczne wskazują również na fakt nieopublikowanych dotychczas zarzutów ks. Starhemberga, stawianych Fey'owi na sądzie honorowym w tej sprawie. Ewentualne podjęcie procesu tego celem zrehabilitowania Planetty i Holzwebera mogłoby odsłonić tajemnice zamordowania Dolfussa.

Zderzenie autokaru z motorowym pociągiem

Bern PAT. Dziś w południe nastąpiło w pobliżu przystanka Therwil w dolinie Birsio zderzenie między autokarem a motorowym pociągiem, jadącym w kierunku Bazylei. 15 pasażerów autokaru odniosło ciężkie i lżejsze rany. Ze śledztwa wynikło że sygnał na przejeździe działał prawidłowo. Lekko ranny szofer został aresztowany.

Odpowiedź rządu Hiszpanii na notę brytyjską

Barcelona PAT. Jak twierdzą w tutejszych kołach politycznych odpowiedź rządu hiszpańskiego na notę, dotyczącą brytyjskiego planu wycofania ochotników zawiera zasadniczą zgodę rządu hiszpańskiego na ten plan, jednak z pewnymi zastrzeżeniami, dotyczącymi szczegółów jego wykonania. Zastrzeżenia absolutnie nie podważają zasady zastosowania tego planu, który, jak twierdzą, jest — zdaniem rządu — nieodzowny.

Statek norweski obrzucony bombami

Paryż PAT. Agencja Havasa donosi: Norweski statek „Tirana" zawiadomił dziś rano, że został zaatakowany i obrzucony bombami przez nieznanego pochodzenia samolot. Zaatakowanie nastąpiło pod 36,35 stopniami szerokości północnej i 0'20 długości zachodniej.

BOMBARDOWANIE MADRYTU

Madryt PAT. Wczoraj o godz. 20-ej baterie artylerii powstańczej zasypały centrum miasta pociskami ciężkiego kalibru. Po 15 minutach nastąpiła przerwa, po czym ogień ponownie został skoncentrowany na centrum miasta. W ciągu godziny w najbardziej ruchliwych ulicach Madrytu padło przeszło 200 pocisków.

Madryt PAT. Według pierwszych wiadomości, ofiarą wczorajszego bombardowania padło 3 zabitych 53 rannych. Wojskowi hiszpańscy, znajdujący się w Madrycie, stwierdzają, że bombardowanie wczorajsze było najbardziej gwałtowne ze wszystkich dotychczasowych ostrzeliwań stolicy. Pierwsze strzały padły o godz. 20-ej, a potem z krótką przerwą bombardowanie trwało do godz. 22-ej. W tym czasie padło na centrum miasta około 400 pocisków kalibru 110 i 155 mm. Szereg domów został trafiony pociskami, m. in. gmach ambasady chilijskiej. Trzy pociski trafiły w gmach, w którym mieszczą się biura agencji Havasa. W domu tym górne piętra zostały całkowicie zniszczone.

Odnalezienie samolotu

Batawia PAT. W lasach dziewiczych na południe od Bandungu odnaleziono po długich poszukiwaniach spalony samolot oraz szczątki ucznia lotnika Deena, który przed kilkoma dniami zaginął podczas lotu ćwiczbnego.

O właściwy stosunek do mniejszości niemieckiej w Polsce

Skandaliczny wyskok Cata na łamach „Słowa" w sprawie położenia mniejszości niemieckiej w Polsce i mniejszości polskiej w Niemczech miał dwa zasadnicze oblicza, w równej mierze szkodliwe. Był uderzeniem noża w plecy naszych braci na Śląsku Opolskim, walczących o minimalne prawa, mieszczące się bodaj w ramach kajdaniarskiego ustawodastwa narodowo - socjalistycznego. Był równocześnie, conajmniej dziwnym u Polaka, orędownictwem uprawnień i swobód dla hitlerowskiej działalności wśród Niemców w Polsce. Nic dziwnego, że już nie tylko w prasie demokratycznej, ale w każdym niezależnym i trzeźwo patrzącym organie prasowym w Polsce odezwały się głosy oburzenia.

(*Dokończenie na str. 3-ciej*)

Wydobyto zwłoki z pod szczątków samolotu

Czerniowce PAT. Komisja pod kierownictwem czerniowieckiego kierownika „Lotu" kpt. Daszewskiego, dokonała wydobycia i przeniesienia zwłok z pod szczątków samolotu. Zwłoki zostały umieszczone w trumnach i mają być przewiezione dziś do Czerniowiec. Ludność miejscowa okazała przez cały czas pomoc.

Również rumuńska żandarmeria pełniła bez przerwy 2-dniową służbę koło samolotu. Na miejscu wypadku odbyło się w dniu wczorajszym nabożeństwo żałobne za zabitych, które odprawił rumuński duchowny prawosławny.

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział V. karny dnia 15 lipca 1938. Nr. V. Pr. 64/38.

Sąd Okręgowy, Wydział V w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I. Zatwierdza się po myśli §§. 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 11 lipca 1938r. konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny" Nr 185 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Dalsze izolowanie się Sejmu od społeczeństwa" w całości, tibowiem treść tego ustępu zawiera znamiona występku z art. 127 i 170 KK. II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie i w najbliższym numerze czasopisma „Krakowski Kurier Wieczorny i w Monitorze Polskim". III. Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

Na marginesie

Dwie miary

Notatka prasowa:
„Adwokat K. Kostecki z Gniezna skazany został na 1 miesiąc aresztu i 50 zł grzywny za znieważenie Obozu Zjednoczenia Narodowego".

Wyroków sądowych krytykować nie wolno. To też... z innej beczki. Jesteśmy świadkami, jak na łamach prasy reakcyjej, jak na łamach endekoidalnych brukowców raz po raz zohydza się obóz demokratyczny, rzuca się fantastyczne oszczerstwa na Str. Ludowe, P. P. S. czy Stronnictwo Demokratyczne. Wszystko to uchodzi potwarcom bezkarnie.

Niedawno wydział czy sektor robotniczy O. Z. N. wydał broszurę, skierowaną przeciw P. P. S. Broszura roi się od obelg. Rzecz niesłychana: kto jak kto, ale Polska Partia Socjalistyczna z której szeregów wyszli bohaterzy walk niepodległościowych ma chyba takie same prawo domagania się ukarania oszczerców, jak O. Z. N. A nie słyszeliśmy o tym, aby wygotowano akt oskarżenia przeciwko wydziałowi robotniczemu O. Z. N. Czyżby to oznaczać miało, że O. Z. N.-owi wolno obrażać, że tylko za znieważenie O. Z. N. wymierza się kary?! O. Z. N. instytucją wyższej użyteczności? Od kiedy? I czy papierowe dekrety przeobrażają fikcję w rzeczywistość?!

Albo inny przykład. Często w prasie ozonowo - endeckiej pojawiają się ataki na Stronnictwo Ludowe. A to, że wywrotowcy, a to że komuniści... Wiemy, że to nieprawda, wiedzą o tem potwarcy.

Dzienniki niezależne piętnują ostro wybryki pismaków, którzy na pewien czas ucichają, by znów ze zdwojoną siłą bryzgać jadem nienawiści. Dlaczego się tak dzieje? Dlaczego za obrazę O. Z. N., o którego zasługach nic nam nie wiadomo, kara się i to dotkliwie, a za rzucanie najpotworniejszych oszczerstw na P. P. S., czy Str. Ludowe obsypuje się łaskami, obdarza się hojnie?! Po to jest prawo, by go stosowano bez względu na czyjekolwiek koneksje czy pochodzenie. Nie wolno stosować dwóch miar. Tyś mi miły, więc hulaj bezkarnie! Podstawą państwa jest praworządność! Utarta prawda i dziw, że ją tak często trzeba przypominać!

K. M.

Wielkie operacje policyjne w Palestynie

Jerozolima. PAT. Na obszarach Tulkarem, Nabluza i Dżenin odbywają się wielkie operacje policyjne, mające na celu oczyszczenie tych części kraju z niepożądanych elementów. W ostatnich dniach aresztowano ok. 1600 osób, pochodzących przeważnie z innych stron i nie mogących w dostatecznej mierze usprawiedliwić powodów swego przebywania na tych obszarach. Arabowie w starej dzielnicy Jerozolimy zastrajkowali na znak protestu przeciwko tym zarządzeniom policji. Ludność arabska w Nablusie poszła za ich przykładem.

Trzy osoby zabite podczas wybuchu

Neapol. PAT. W miejscowości Novoli w pobliżu Lecce, zniszczona została skutkiem wybuchu fabryka pirotechniczna. Trzy osoby zostały zabite.

Szczegóły strasznej katastrofy polskiego samolotu

Czerniowce. PAT. Korespondent PAT. dowiaduje się bliższych szczegółów katastrofy polskiego samolotu. Katastrofa nastąpiła w pobliżu wsi Gaineti w odległości 100 metrów od dawnej granicy austriacko—rumuńskiej w lesie zwanym Dorotea Latonica. Samolot nie jest spalony, tylko doszczętnie rozbity, skutkiem upadku ze znacznej wysokości. Padając na ziemię samolot zniszczył dużą część lasu i połamał stare drzewa. Zwłoki wszystkich pasażerów znajdują się w rozbitym samolocie. Zegar przy sterze samolotu wykazuje godzinę 17.52 czyli jest to dokładny czas katastrofy. Ostatnią wiadomość, jaką otrzymała stacja radiotelegraficzna na lotnisku w Czerniowcach, została nadana z samolotu o godz. 17.35. Załoga donosiła wówczas, że aparat znajduje się w gęstych chmurach.

W dniu 23 lipca przybył na miejsce katastrofy konsul polski w Czerniowcach p. Uzdowski i zabezpieczył przy pomocy oddziału Żandarmerii zniszczony samolot. Konsul Uzdowski pozostał na miejscu wypadku do czasu przybycia polskiej i rumuńskiej komisji, które zjawiły się na miejscu katastrofy o godz. 23 na 24, jak również i przez całą niedzielę badały przyczyny katastrofy. Orzeczenia komisji należy się spodziewać za kilka dni.

Świadkiem katastrofy polskiego samolotu był rumuński oficer por. Konstanty Pitu, który oświadczył, że widział samolot w chwili gdy wyłonił się nagle z chmur i zachwiał się w powietrzu. Jednocześnie dał się słyszeć nieregularny dźwięk pracy motoru. Samolot powrócił jednak do normalnej pozycji, poczym chwiejnie opadł niemal prostopadle z wysokości ok. 1000 metrów.

Poselstwo amerykańskie w Bukareszcie za komunikowało rumuńskim władzom lotniczym, że zwłoki amerykańskiego lotnika — amatora dr. Caro, mają być przewiezione do Bukaresztu, gdzie zostaną pochowane na miejscowym cmentarzu.

Poselstwo bułgarskie zarządziło, by zwłoki obywatela bułgarskiego inż. Radewa zostały przewiezione do Czerniowiec.

Zwłoki japońskiego płk. sztabu generalnego p. Wako mają pozostać na miejscu katastrofy do czasu przybycia delegata poselstwa japońskiego w Bukareszcie.

Zwłoki obywateli polskich, którzy padli ofiarą katastrofy, zostaną przewiezione do Polski.

Z kraju brunatnego terroru

Wiedeń. PAT. Zapadłe ostatnio w Wiedniu wyroki sądowe na mocy których aryjczycy mogą żądać usunięcia z kamienic lokatorów Żydów wywołały obecnie fale wypowiadania Żydom mieszkań. Daje się to za uważać szczególnie w domach przy ulicach głównych. W razie rozszerzenia się tej akcji mieszkaniowej, sprawa żydowska w Wiedniu weszłaby w stan którego rozwiązanie trudne jest do przewidzenia. Jak słychac istnieje tendencja do usuwania Żydów w ulice boczne o ile właściciele kamienic na tych ulicach przyjęliby ich. Najprawdopodobniej ostatni ten odruch antyżydowski wynika z wznowionej bardzo silnej agitacji i tendencji partii narodowo - socjalistycznej, dążącej do jaknajszybszego pozbycia się Żydów z Wiednia.

Wiedeń. PAT. Urząd komisarza Buerkla ogłosił dziś, że w związku z akcją odżydzania przedsiębiorstw austriackich można obecnie nabywać sklepy i przedsiębiorstwa żydowskie. Interesanci powinni zwrócić się do samego urzędu komisarza Buerkla, przyczym oferty napływające z Rzeszy załatwiane będą dopiero po ofertach z Austrii.

Powyższa odezwa spowodowana została niewątpliwie sytuacją jaka się wytworzyła w związku z szybkim tempem odżydzania przedsiębiorstw wiedeńskich.

Czas podwyższyć zasiłki dla bezrobotnych pracowników umysłowych

W r. 1933, na skutek deficytowego stanu Funduszu Pracy, Sejm uchwalił obniżkę stawek ubezpieczeniowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Ówczesne władze ZUPU zostały rozwiązane, gdyż nie chciały się zgodzić na obniżkę składek i świadczeń i proponowały pożyczkę z innych funduszów pracowniczych.

Zdawałoby się, że skoro znika przyczyna dla której pewne zarządzenie zostało wydane, to tym samym zarządzenie musi zostać cofnięte. Skoro więc obecnie Fundusz Bezrobocia nie tylko spłacił długi, ale nadwyżka jego dochodzi do blisko 25 milionów zł. nasuwa się pytanie, dlaczego nie przywraca się pierwotnego stanu, t. j. świadczeń na wypadek braku pracy dla pracowników umysłowych z przed roku 1933?

A czasby było już przywrócić zasiłki w dawnej wysokości. Byłoby to tym bardziej słuszne i sprawiedliwe, że w przeciągu tych 5-u lat ściągano pracownikom z poborów składki w tej samej wysokości, jak przed obniżką.

Gwałtowny huragan nad Nowym Jorkiem

Nowy Jork. PAT. Nad Nowym Jorkiem przeszedł gwałtowny huragan, połączony z niezwykle gwałtownym deszczem. Wiele domów doznało uszkodzeń, mosty zostały zerwane, a wyrwane z korzeniami drzewa poprzerywały połączenia zarówno telegraficzne jak i telefoniczne. Uniesiony przez Tornado samolot bombowy, spadł w pobliżu Woodbridge (Connectitut). Trzy osoby, stanowiące załogę samolotu, zostały zabite. W pobliżu New Jersey wywrócił wicher autobus. Jedna osoba została zabita, a 9 ciężko rannych. Liczne farmy w pobliżu Nowego Jorku zostały zalane przez wodę. Huragan szalał również nad południowo — wschodnią częścią stanu Texas, gdzie spustoszył S tysięcy km. kw. uprawnych pól. W stanie tym 2 osoby zostały zabite, kilkadziesiąt rannych, a przeszło 500 znajduje się bez dachu nad głową.

Nowy lot przez Atlantyk

Londyn. Wczoraj wieczorem rozpoczął się nowy lot transatlantycki z lądu europejskiego do nowej ziemi. Tym razem do lotu tego użyty został oddawna przygotowany samolot, składający się właściwie z dwóch aparatów. Pierwszy z nich ma za zadanie ściśle biorąc, jedynie ułatwienie startu, obciążonego olbrzymią ilością paliwa właściwego samolotu transatlantyckiego. O godz. 20-tej wystartował samolot „Shert Mayb", a po 300 metrach od miejsca startu oddzielił się od niego „Mercury". kierując się na Botwood. Pilot spodziewa się dotrzec do celu o godz. 7-mej rano. Ładunek samolotu stanowi 500 kg. różnych towarów, m. in. dzienników i taśma filmowa z pierwszymi scenami podróży angielskiej pary królewskiej do Paryża. O godz. 22-ej samolot przebył 300 mil. na pokładzie było wszystko w porządku. Dziś o godz. 1-ej „Mercury" dał znać przez radio, iż przebył już 1601 klm. i w danej chwili znajdował się w obszarze silnego deszczu nad zburzonym morzem.

Katastrofalny pożar fabryki

Lille. PAT. Niezwykle gwałtowny pożar, który spustoszył wczoraj port w Graelines ugaszony został dopiero w późnych godzinach nocnych. Ogień zniszczył doszczętnie fabrykę konserw oraz magazyny zawierające towary. Wyrządzone przez pożar straty obliczane są na przeszło 20 milionów franków.

— — o0O0o — —

Sytuacja w Hiszpanii

Saragossa. PAT. Wojska powstańcze zajęły w ciągu dnia wczorajszego na froncie Estramadury miejscowości Benquerencia, Castillo i Encomienda.

5 osób zabitych w katastrofie kolejowej

Bruksela. PAT. Dziś rano wykoleił się przy wjeździe na stację Saint Truiden pociąg osobowy. Pięć osób zostało zabitych, a liczne odniosły ciężkie lub lżejsze obrażenia. Przyczyny wykolejenia się pociągu są dotychczas nieznane.

—×—

Jeszcze takie wezwania musi się uchwalać w Polsce

Świecie. Na powiatowym zjeździe osadników w Swieciu na Pomorzu powzięto uchwałę apelującą do wszystkich rolników powiatu, by kultywowali mowę ojczystą oraz by mówili tylko po polsku. Uchwałę tego rodzaju musiano powziąć, ponieważ wielu Polaków rozmawia z Niemcami tylko po niemiecku.

O właściwy stosunek do mniejszości niemieckiej w Polsce

Wśród głosów prasowych jednak, które napiętnowały stanowisko p. Cata i jego przyjaciół, znalazły się i takie, które z szkodliwej, proniemieckiej krańcowości „Słowa" wpadły w krańcowość drugą, mogącą snadnie, wbrew intencjom autorów, stać się równie szkodliwą. Chodzi o głosy tych, którzy powołując się na ciężki los Polaków w Niemczech domagają się **polityki odwetu** wobec Niemców mieszkających w Polsce.

Polityka odwetu, to znaczy polityka szykan, wyrzucania z pracy robotników niemieckich, zamykania ich szkół i pism, utrudnianie im życia, wynarodawiania — trzeba się dobrze zastanowić, do czego taka polityka wobec mniejszości niemieckiej musiałaby nieuchronnie doprowadzić, a częściowo już doprowadziła. Wystarczy wziąć do ręki pierwszą lepszą ulotkę hitlerowską na naszym Śląsku przeczytać pierwszą lepszą Kattowitzer Zeitung, lub przypomnieć zeznania oskarżonych na procesie tajnej śląskiej organizacji hitlerowskiej — by zrozumieć z całą przeraźliwą jasnością, że na błędach naszej polityki mniejszościowej **żeruje propaganda** hitlerowska wroga i wywrotowa. Instrukcje ministerialnego szefa propagandy wśród Niemców zagranicznych, pana Ernesta Bohle, nakazują każdy najdrobniejszy wypadek krzywdy niemieckiej na Śląsku lub Pomorzu rozdmuchiwać do ogromnych rozmiarów i przeciwstawiać mu przyszły „raj". Pod ewentualną władzą... hitlerowską! Na lep tej propagandy idzie każdy Niemiec, który w z tych lub innych powodów czuje żal, czy to do polskiej administracji, czy do polskiego pracodawcy. Na takim tle rość mają organizacje hitlerowskiej irredenty, godzące w całość i bezpieczeństwo Państwa Polskiego.

A przecież nie wolno nam zapominać, że Niemcy zamieszkujący zwarte terytorium nadgraniczne — i to na granicy naszego wroga — stanowić mogą w chwili decydującej, o naszym losie o całości i niepodległości naszego kraju. Nie wolno nam zapominać, że w naszej armii mamy poważny odsetek żołnierzy narodowości niemieckiej. Trzeba nam poważnie, bez namiętności, pomyśleć o tym, byśmy kiedyś nie znaleźli się w roli Czechosłowacji, z niemieckim, mniejszościowym nożem wbitym w plecy!

Co robić? — to pytanie staje przed nami w całej rozciągłości. Droga podana przez Cata, to droga ustępstw i cofania się przed hitleryzmem, to droga prowadząca wprost do wasalstwa Polski wobec Trzeciej Rzeszy. Na tę drogę naród polski nigdy nie pójdzie.

Jest droga inna. Droga jedyna — zgodna z polską racją stanu. Ta droga to **serdeczny, braterski stosunek do ludności niemieckiej w Polsce, to popieranie lojalnych wobec państwa polskiego, a wrogich hitleryzmowi organizacji niemieckich — to równocześnie bezwzględne tępienie wszelkich politycznych, kulturalnych i gospodarczych ognisk hitleryzmu w Polsce.**

Niechaj znikną z powierzchni naszego kraju jawnie działające organizacje hitlerowskie, niechaj zniknie prasa, wychodząca na terenie Polski, ale kontrolowana i inspirowana przez obcego ministra propagandy, niechaj znikną twierdze hitleryzmu w postaci olbrzymich, dóbr ks. Pszczyńskich i Donnersmarków na Śląsku i Pomorza, które powinny ulec **natychmiastowemu wywłaszczeniu** i rozparcelowaniu pośród okolicznej ludności.

A równocześnie niechaj szary obywatel polski **narodowości niemieckiej** poczuje się u siebie w domu, niechaj go otoczy atmosfera swobód i przyjaźni, ze strony polskiej w Polsce poczuje się wraz z Polakiem pełnoprawnym obywatelem. Wówczas połamie sobie w Polsce zęby wszelka wroga hitlerowska propaganda.

— **sław.**

PAT ocenia wizytę królewską w Paryżu

Paryż PAT. W nastroju Paryża — na łamach prasy paryskiej trwa jeszcze w dalszym ciągu echo zakończonej w piątek wizyty królewskiej pary angielskiej w Paryżu. Z ogromnym zadowoleniem prasa komentuje przebieg uroczystości w Villers-bretonneaux i echo jakie uroczystość ta i jej transmisja radiofoniczna wywołała w Kanadzie i Australii, oraz niezwykle serdeczny ton depesz, wymienionych przez króla Jerzego i prezydenta Lebruma, w momencie opuszczania przez parę angielską wybrzeży francuskich. W kołach politycznych Paryża głównym tematem jest podsumowywanie bilansu tych trzech dni francusko - angielskich. Bilans ten oceniany jest niezwykle optymistycznie. Koła paryskie uważają, że w dziedzinie polityki zagranicznej stała się ona punktem wyjścia do bardzo wyraźnego zaakcentowania tendencji do odprężenia ogólno-europejskiego.

W dziedzinie francuskiej polityki wewnętrznej trzydniowy pobyt pary królewskiej we Francji, o co czynniki umiarkowane i prawicowe walczyły oddawna, a co dopiero przy tej okazji osiągnięte zostało całkowicie bez za mego dysonansu. Szereg dzienników informacyjnych wyraża dzisiaj z pewnym westchnieniem pragnienie, aby ta jednomyślność ostatnich dni zdołała się przenieść również na inne okresy i na inne dziedziny francuskiego życia wewnętrznego. Cennym również objawem z punktu widzenia francuskich nastrojów psychologicznych był jednomyślny entuzjazm społeczeństwa.

Pewne objawy odprężenia sytuacji zewnetrznej, dały reperkusje również i w dziedzinie gospodarczej i finansowej. Jak oświadczył minister skarbu p. Marchandeau na sobotnim krótkim posiedzeniu rady ministrów, subskrypcja bonów kasy amortyzacyjnej obrony narodowej, przeznaczonych na finansowanie dozbrojenia francuskiego, rozwija się doskonale, co w kołach finansowych i gospodarczych wywołała pewną falę optymizmu, zapowiadającego na bliską jesień wzmożenie koniunktury i poprawe wewnętrznej sytuacji finansowej i gospodarczej.

SekretarzKomitetu Nieinterwencji jedzie do Burgos i Barcelony

Londyn PAT. Generalny sekretarz komitetu nieinterwencji w Londynie Hemming udaje się za kilka dni do Hiszpanii. Misja jego polegać będzie na tym, aby zarówno w Burgos, jak i w Barcelonie wytłumaczyć zasady i techniczne szczegóły brytyjskiego planu ewakuacji obcych ochotników. Hemming jako właściwy autor planu zna go w szczegółach daleko lepiej, od wszystkich innych i dlatego uznano za najbardziej celowe wysłanie go do Hiszpanii, aby skłonić oba rządy do jak najszybszego przyjęcia planu.

Centralna Komisja dla spraw Młodzieży Wiejskiej

obradować będzie w Warszawie

Ag. „Echo" donosi: W początkach września obradować będzie w Warszawie Centralna Komisja dla Spraw Młodzieży Wiejskiej. W obradach udział weźmie p. Minister Poniatowski. Tematem obrad będzie całokształt spraw dotyczących młodzieży wiejskiej.

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Węgry łączą się ściśle z Mussolinim

Budapeszt PAT. „Pesti Hirlap" omawiając wynik rozmów węgiersko-włoskich w czasie ostatniej wizyty węgierskiego premiera i min. spr. zagranicznych w Rzymie, stwierdza na podstawie informacyj, uzyskanych przez swego specjalnego wysłannika, że Włosi dziś jeszcze bardziej, niż kiedykolwiek przykładają szczególną uwagę do tego, by Węgry były krajem silnym gospodarczo i politycznie. Premier Imredy i min. Kanya wyjechali, jak donosi dziennik, z Rzymu z zupełnym przekonaniem, że w dążeniach, zmierzających do utrwalenia należnego znaczenia Węgier w życiu międzynarodowym, mogą liczyć na jak najdalej idące poparcie Mussoliniego. W interesie Włoch leży, pisze dziennik, by w basenie naddunajskim nastąpiła taka regulacja stosunków, któraby usunęła możliwość wszelkich kombinacyj politycznych, zwróconych przeciwko Włochom.

Melduję posłusznie

Smutne ogórki

Ostatnie dni nie przyniosły jakoś radości naszym „narodowcom", z utęsknieniem oczekującym z dnia na dzień upadku demokracji zachodnich; triumfu faszyzmu na całym świecie. Sezon jest coprawda t. zw. ogórkowy, ale zdarzenia postępują jedno za drugim, idea pokoju krzepnie...

Najwięcej chyba dopieka naszym narodowcom wślad za milym sąsiadem z zachodu wizyta pary królewskiej angielskiej w Paryżu. Dziwne to widowisko: przepych i bogactwo, monarcha wielkiego, najwiekszego królestwa na świecie i... toasty za demokrację, strzały armatnie, wojsko w galowych mundurach i wojna... wcale nie pachnie. Wręcz odwrotnie, nigdy jeszcze może ludy francuski i angielski nie pragnęły tak pokoju, jak w chwili obecnej i wyrazem tego było dołączenie przez tłumy paryskie do powitalnego okrzyku „vive le voi" potężnego wołania „vive la paix!".

Jest więc z czego się smucić wszystkim tym, którzy dążą do „pokoju" „innymi drogami". Rozumiemy też doskonale wszystkie nietaktowne przytyki gazet niemieckich o tym, że królowa Elżbieta spać będzie w łóżku Marii Antoniny, która wiadomo jak świadczyła, że król otrzymał do swego pokoju biurko Napoleona, który wiadomo, że cała wizyta — to krok ku wojnie i t. d. w kółko.

Smutkiem również napawają artykuły prasy francuskiej z okazji wizyty— Pisze się więc o wzmocnieniu przymierza angielsko - francuskiego, pisze się o bardziej skoordynowanej akcji przeciw napastnikom faszystowskim, pisze się cały szereg innych rzeczy również przykrych...

A tu nowa niespodzianka: odżywa trup, pogrzebany przez hitlerowców wszystkich krajów już dawno, dawno temu. Albert Bayet pisze o tym, że Front ludowy żyje i będzie w dalszym ciągu urzeczywistniał swój program. Bayet zaś to nie jest byle kto, lecz bądź co bądź czołowy publicysta oficjalnego organu radykałów. Nie tak dawno temu słyszeliśmy o tym, że właśnie radykałowie ostatecznie i nieodwołalnie zrzezygnowali z współpracy w ramach Frontu Ludowego.

Niemniej przykro brzmi głos Paul Faure,a sekretarza generalnego socjalistów, który pozwala sobie stwierdzić, że ludzie i grupy, które usiłowały lub dążyły do tego, by przeszkodzić zjednoczeniu partyj Zjednoczenia Ludowego dla dzieła odrodzenia powszechnego, będą potępione przez masy republikańskie, które najwidoczniej nie chcą dopuścić do żadnej dywersji.

A więc Zjednoczenie Narodowe? Owszem, ale nie cieszcie się panowie zawczasu. Zjednoczenie Narodowe, które prowadzi kraj nie wstecz, lecz naprzód.

Smutne, na prawdę smutne ogórki...

(miv.)

Wojewoda Raczkiewicz w kursie

Warszawa. (Kabel). Od kilku dni w warszawskich kołach politycznych wymienia się nazwisko woj. Raczkiewicza (b. marszałka Senatu), jako tego, który w niedługim czasie odegrać ma poważną rolę w naszym życiu państwowym. Zmiany te miałyby nastąpić już na jesieni.

Panu Catowi do wiadomości

(Zap.) Na wiosnę bieżącego roku wydany został w Berlinie atlas geograficzny „Knaurs Weltatlas".

Atlas ten, opracowany pod kątem widzenia niemczyzny, interesuje nas przede wszystkim dlatego, że sprawy polskie traktuje niesłychanie bezceremonialnie, przynosząc tendencyjne informacje, nieprawdziwe mapy, określając błędnie granice Rzeczypospolitej, fałszywe objaśnienia oraz szereg prowokujących wypowiedzi (np. „Polska jest pojęciem geograficznym a nie państwowym")!?

Poza tym mapy, poświęcone Polsce, posiadają nomenklaturę niemiecką oraz granice Niemiec przedwojennych, zakreślone na dzisiejszym obszarze państwowym Rzeczypospolitej.

Atlas powyższy, znajdujący się w dużych ilościach w księgarniach polskich, został skonfiskowany przez władze administracyjne we Lwowie. Przypuszczać należy, że i na całym obszarze kraju władze nie tylko zlikwidują powyższe szkalujące Polskę wydawnictwo, lecz dołożą również starań, by tego typu publikacje nie miały wogóle do Polski dostępu.

* * *

„Nowy Kurier pisze:

Nie obce są nam fakty szkodliwej działalności Niemców, wymierzonej bezpośrednio przeciwko Polakom i Polsce.

Nie każdy jednak zwrócił uwagę na to, że fakty te wyrastają często tuż pod naszym bokiem, nie wywołując najmniejszej reakcji ze strony właściwych czynników i społeczeństwa.

Otóż przechodząc ulicami Poznania spotkamy cały szereg kiosków gazetowych (szczególnie większych), które wystawiają najrozmaitsze wydawnictwa niemieckie w ilości nieraz znacznie przeważającej ilość wydawnictw polskich. Dysproporcyja ta nabierze bardziej charakterystycznego światła, jeśli zestawimy ją z dysproporcją ilości Polaków i Niemców, zamieszkujących w Poznaniu.

Wiemy też dobrze, co ma na celu dostarczanie kioskarzom poznańskim takiej ilości dzienników, periodyków itp. niemieckich.

Zdajemy sobe sprawę z tego, jakie wrażenie ma wywołać według życzeń niemieckich widok wielkiej ilości wyłożonych po kioskach gazet niemieckich.

Nie wiemy natomiast dlaczego ten stan rzeczy jest tak długo tolerowany.

Czas jest najwyższy, naszym zdaniem zlikwidować ten rzekomy obiaw zasięgu germańskiego pochodu na wschód.

Ciekawe wynurzenia wileńskiego „Kuriera Powszechnego"

Ziarno z plew

Coś o opalonym na brunatno „Słowie"

Na łamach organu niezgleichszaltowanych Niemców w Polsce „Der Deutsche in Polen" czytamy:

„Rząd Rzeszy nie ma dobrej prasy w Polsce za wyjątkiem narodowo - socjalistycznego wileńskiego „Słowa" i spokrewnionych z nim duchowo oraz odżywianych przez te same źródła małych warszawskich tygodników"

Na jakich przesłankach solidny dwutygodnik niemiecki, opiera swe twierdzenie o „Słowie", jako organie narodowo-socjalistycznego rządu Trzeciej Rzeszy nie wnikamy. To jego rzecz i wydawców „Słowa".

Ze swej strony nie możemy jednakowoż przemilczeć, że „Słowo" przez swój stosunek do Niemiec i Hitlera — zyskuje istotnie nietylko w sferach niezgleichszaltowanych Niemców w Polsce — opinię organu „narodowo socjalistycznego", czyli w dosłownym przetransponowaniu na język polski oenerowskiego na niekorzyść swej stałej i szacownej matki organu konserwatywno-monarchistycznego. Od dłuższego czasu monarchizmem „Słowo" się nie interesuje, a od „zachowawców" i Lewiatana nawet dość ostro się odgradza, angażuje się natomiast w obronę rasizmu wbrew stanowisku Watykanu, gdzie do niedawna miało swego „ambasadora" w osobie ks. prof. Meysztowicza.

Jakoś nie ma szczęścia pan Cat. Nawet Niemcy wyrzucają mu za daleko posunięte spokrewnienie z... rządem Trzeciej Rzeszy, oczywiście duchowe.

Teraz rozumiemy dlaczego kioski berlińskie rozchwytują „Słowo" a inne pisma polskie ignorują...

Idem.

Co przyniosła wizyta angielska w Paryżu

Milczenie prasy włoskiej, która poświęciła uroczystościom paryskim kilkadziesiąt zaledwie wierszy, oraz krach na giełdzie berlińskiej.

Na tym właściwie możnaby zamknąć odpowiedź na pytanie zawarte w tytule.

Ale trudno na tym poprzestać. Czym się tłumaczy panika w Berlinie? Faktem o doszczętnym wyczerpaniu środków obrotowych oraz surowców w przemyśle niemieckim, który się przyznał, że nie potrafi nadal konkurować z olbrzymim tempem zbrojeń francusko-angielskich.

I, rzecz charakterystyczna: podczas, gdy Mussolini niedawno oświadczył, że państwa totalne zbroją się w imię wojny, to w Paryżu powiedziano, że państwa demokratyczne **zbroją się w imię pokoju.**

„Każdy dzień, każda godzina pobytu pary królewskiej na ziemi francuskiej wzmacnia pokój świata".

Tak oceniła prasa angielska wizytę pary królewskiej w Paryżu.

Pobyt Mussoliniego w Berlinie i rewizyta, Hitlera w Rzymie, symbolizowały dewizę: **„siła góruje nad prawem", symbolizowały wojnę!.**

Przyznaje to „Osservatore Romano", który stwierdza, że:

„Zacieśniając jeszcze bardziej łączące je węzły przyjaźni współpracy, obie demokracje zachodnie wypełniają w dzisiejszych okolicznościach wielką misję dziejową i zarazem historyczną, jaką jest obrona wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie".

Nawet „Gazeta Polska", która parę dni temu jeszcze wypisywała piórem p. Smogoszewskiego, panegeriki o min. Becku, widziała się zmuszoną przyznać, że

„Na tle skłóconej Europy oba mocarstwa zachodnie złączone są wspólnym interesem bezpieczeństwa. To też całkowicie zrozumiały jest entuzjazm, z jakim Francja wita dostojnych gości, widząc w wizycie angielskiej pary monarszej żywy symbol serdecznej przyjaźni anglo-francuskiej. Opinia angielska wyraża nadzieję, że wizyta ta wywoła życzliwe echa we wszystkich krajach świata, szczególnie spragnionych pokoju".

„Trzeba się tych słów uczyć na pamięć" pisze „Kurier Polski", o słowach króla Anglii, który wobec całego świata oświadczył, że **„utrzymanie pokoju w duchu poszanowania prawa międzynarodowego jest największym obowiązkiem dwóch wielkich demokracyj: Francji i Anglii.**

Nawet „I. K. C.", który niedawno jeszcze zachłystywał się „potęgą" hitlerowską i faszystowską, a ostatnio tylko faszystowską, zachwycony uroczystościami paryskimi, które zaćmiły przyjmowanie Mussoliniego i Hitlera („Słowo" wileńskie jest innego zdania) dochodzi do wniosku, że przeżywano w Paryżu **„apoteozę najsilniejszego aliansu na ziemi".**

Ten alians dał — zdaniem I. K. C. (!) Francji i Austrii pewną formę ludzkiego szczęścia: **wysoki stopień kultury i cywilizacji, dobrobyt, poczucie bezpieczeństwa.**

Niemcom i Włochom, przeciwstawiają — powiada I. K. C. — Anglia i Francja — odtworzoną Entente Cordiale, najpotężniejszy alians w świecie, dysponujący nieprzebranymi środkami materialnymi i olbrzymim zasobem sił moralnych.

Atoli „Słowu" wileńskiemu imponują państwa totalne, które objęły jakoby hegemonię na światem, ponieważ „operują ideologią nacjonalizmu", mającą rzekomo decydujący wpływ na wynik wojny...

I. K. C. dochodzi jednak do jeszcze donioślejszej konkluzji, a m. że **„wizyta królewska w Paryżu „była przypieczętowaniem podziału Europy na dwa bloki: włosko-niemiecki i angielsko-francuski.**

I, ma rację, gdy stwierdza, że fakt skonsolidowania się obu zachodnich demokracyj zmienia niewątpliwie sytuację europejską.

Już można zaobserwować polityczne konsekwencje wizyty angielskiej w całym świecie, a przede wszystkim w Ameryce, w Grecji, Jugosławii i Rumunii. Prasa zagraniczna nawet donosi, że **mąż zaufania króla Karola b. premier Tatarescu, ma się udać niebawem do Moskwy (!),** zaś w przeciwstawieniu do organu p. Cata „Słowa, taki potężny dziennik jak „New Jork Times" pisze, że **nie ma takiej mocy na świecie, która mogłaby przeciwstawić się połączonym siłom anglo - francuskim.** I słusznie „I. K. C." stwierdza, że bić się dziś z Anglią i Francją, byłoby szaleństwem.

A Polska?

...Polska, która zbyt często patrzy na Zachód przez mur niemiecki i oczyma Berlina, **powinna wsłuchać się w rytm uroczystości paryskich i uświadomić sobie dokładnie ich europejskie znaczenie** — pisze „Polonia".

Piszemy się w zupełności na deklaracje „Robotnika", która piórem p. posła Niedziałkowskiego, stwierdza:

My odrzucamy kategorycznie jakiekolwiek bądź „wasalstwo". Pragniemy jawnej i konsekwentnej współpracy Polski, jako czynnika równorzędnego i samodzielnego, z demokracjami Zachodu. Sądzimy, że jawne i otwarte proklamowanie takiej współpracy, może ocalić pokój i może zapewnić narodowe bezpieczeństwo daleko łatwiej, niż zawikłane i „subtelne" t. zw. gry dyplomatyczne. Bismark powiedział kiedyś w chwili szczerości: „Subtelni dyplomaci są powodem największych nieszczęść ludzkości".

„Gazeta Polska" wystąpiła w obronie tego „subtelnego dyplomaty".

My bylibyśmy skłonni przyznać rację Bismarkowi, gdyby ulica Wierzbowa nie umiała, czy nie chciała, wsłuchać się pilnie w rytm uroczystości paryskich i wyciągnąć narzucających się wniosków, gdyby nadal patrzono przez mur niemiecki i oczyma Berlina.

Bo, jak to już trafnie, podkreślono: wizyta paryska przypieczętowała podział Europy na dwa bloki: włosko-niemiecki i angielsko-francusk.

Czy kto chce, czy nie, będzie musiał wybrać. Neutralność nazwaną została przez Niemcy zdradą.

Anglia i Francja stanowią najpotężniejszy alians w świecie. A do tego trzeba dodać Stany Zjednoczone, i Rosję która nie zechce chyba wzmacniać osi: Rzym, Berlin. — Tokio, luźnie zresztą związaną paktem „antykomunistycznym"...

Trzeba więc jawnie i otwarcie proklamować współpracę z demokracjami Zachodu!

To jest pożyteczniejsze, niż wszelkie gierki „subtelnych dyplomatów": Chodzi o pokój i bezpieczeństwo własnego narodu!

Polska musi stanąć po stronie państw demokratycznych!

To jest jej koniecznością dziejową!

Jeśli jeszcze miano jakieś pod tym względem wątpliwości to uroczystości paryskie i rozmowy tam odbyte, powinny je rozproszyć bezpowrotnie!

Ster.

Gen. Żeligowski

W piątek, 22 b. m. odbyła się godzinna konferencja gen. posła Żeligowskiego z marszałkiem Sławkiem.

Jak wiadomo, poseł Zeligowski zgłosił kandydaturę płk. Sławka na marszałka Sejmu.

Chałupnictwo łódzkie wykazuje się dobrymi rezultatami pracy

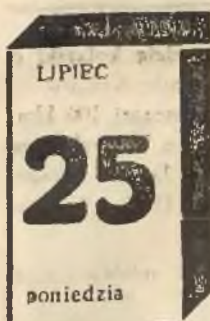
Szereg spółdzielni chałupniczych, zorganizowanych przed kilku miesiącami na terenie działalności Łódzkiej Izby Rolniczej i będących pod jej stałą opieką, mimo krótkiego okresu działania, może wykazać się poważnymi już wynikami pracy. Tak np. Spółdzielnia Szewców w Silnicy, pow. radomszczańskiego, otrzymawszy przed czteroma miesiącami niewielką dotację z Funduszu Pracy, bo wynoszącą zaledwie kilkaset złotych, już w ciągu tak krótkiego czasu potrafiła dokonać obrotów na około 3.000 zł i uzyskać 300 zł czystego dochodu.

Nadmienić należy, iż w tym samym czasie spółdzielnia wypłaciła swym członkom ponad 700 zł tytułem zarobków.

Jak z powyższego widzimy rozwój spółdzielczości chałupniczej na terenie województwa łódzkiego odbywa się pomyślnie, a fundusze zaangażowane w tej akcji nie idą na marne.

To jest wariat

Znany niemiecki artysta dramatyczny Tyroll opowiada niepozbawione humoru zdarzenie, związane z poznaniem hrabiego Zeppelina. Bawiąc w Sztutgardzie, wszedł na obiad do jednej z tamtejszych restauracji hotelowych. W rogu sali siedział starszy siwy pan w otoczeniu oficerów, żywo dyskutujących **nad jakimś modelem.** Tyroll pytywał swego sąsiada kim jest ów rozmówny. Ten odrzekł spokojnie „to jest wariat" niejaki hrabia Zeppelin. Temu poczciwcowi się zdaje, że będzie mógł w powietrzu jeździć".



WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro stec. 143.00
Centr. międzym 37
Informator telef. 137-06
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08
Centr. gazowni 152-05
Centr. elektr. 150-76
Centr. wodociąg. 171-92
r ogotowie rat. 111-11,

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Poniedziałek, Krzysztofa

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Przewidywany przebieg pogody w dn. 25.bm W całym kraju pogodnie i ciepło. Jedynie w godzinach popołudniowych wystąpi skłon ność do burz i przelotnych deszczów„ zwła szcza w dzielnicach zachodnich. Temperatura w ciągu dnia około 25 stopni. Słabe wiatry zachodnie.

Teatr

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Gościnne występy Teatru Jaracza.

Dziś w poniedziałek ciesząca się kolosalnym powodzeniem arcywesoła komedia amerykańska „Cieszmy się życiem" z udziałem Stefana Jaracza, Ewy Bonackiej, Heleny Gruszeckiej, Anny Jaraczówny, Elżbiety Kryńskiej, Stanisławy Perzanowskiej, Heleny Zahorskiej, Zygmunta Chmielewskiego, Stanisława Daniłowicza, Michala Kalinowicza, Józefa Kempy, Juliusza Łuszczewskiego Leszka Pośpiołowskiego i in.

Jutro we wtorek „Szóste piętro".

Plan przedstawień: Poniedz. 25. VII. „Cieszmy się życiem"; Wtorek: 26. VII „Szóste piętro".

Repertuar kin

ADRIA: Tango zakochanych (Bobert Montgomery) i Koniec pani Chyney (J. Crawford).

APOLLO: Córka Szanghaju (Anna May Wong, Charles Bickford).

ATLANTIC: Burłak z nad Wołgi (Pierre Blanchair i Vera Korenne) i Moja małeńka (Gusti Huber Hans Moser).

DOM ŻOŁNIERZA: W cieniu samotnej sosny (Sylwia Sydney).

L. O. P. P.: Dzień na wyścigach i Anonimowy kochanek.

PROMIEN: Prawda zwycięża i Czarownica z Salem.

STELLA: Miłość szpiega (Jarmila Novotna, Iwan Petrowicz).

SZTUKA: Nancy Steele zginęła (Victor Mac Laglen, June Lang).

UCIECHA: Błękitna załoga, Sekretarka jej męża, Mecz Louis—Schmeling.

WANDA: Wytworny świat (Warner Baxter, Joan Bennet).

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W. Pokusa
CZWARTAK Dodek na froncie i Wacuś
PALACE Kadeci Marynarki
CASINO Dziewczę z Paryża

Kronika tarnowska

Tarnów. (od kor.) Wczoraj w Tarnowcu pod Tarnowem wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Motocykl, którym jechał Tadeusz Pachoła, kierownik szkoły w Łubnie pod Włodawą wraz ze swą żoną Marią, zarzucił wskutek błota na jezdni. W czasie wypadku Maria Pachołowa uderzyła głową o jezdnię, doznając wstrząsu mózgu. W stanie bardzo ciężkim odwieziono ją do szpitala powszechnego w Tarnowie.

•

W Kolanowie pod Bochnią robotnik Hornik przywalony ścianą w czasie roboty zginął na miejscu.

Bezkarne napady
w Krakowie

Jeszcze nie przebrzmiały echa napadu na wychodzącego z Magistratu adw. krakowskiego, a już mamy do zanotowania dwa nowe wybryki nieodpowiedzialnych i rozkiełzanych elementów. Napad na dr. P. i pobicie naszego współpracownika red. K. M. Nad coraz częstszymi wybrykami młodzieniaszków z pod dobrze wiadomego znaku nie można w żaden sposób przejść do porządku dziennego. Zanadto — doprawdy zanadto.

Bezpieczeństwo publiczne jest zagrożone. Należy się spodziewać, że sprawą napadów na obywateli, którzy są nie wygodni dla „narodowych" bohaterów, zajmą się odpowiednie czynniki.

Kronika Zagłębia Naftowego

POŻAR. Onegdajszej nocy powstał pożar w zabudowaniach gospodarskich Senia Stećki w Gajach Wyżnych pow. Drohobycz Spaliły się 2 stodoły, dom mieszkalny, szopa i chlew. Pożar przerzucił się na sąsiednie budynki naskutek czego spaliła się również stodoła Hrynia Wasyłeńki. Ogólna szkoda wynosi około 4000 zł. Przyczyna pożaru narazie nieustalona.

POBICIE. W Popielach pow. Drohobycz podczas bójki zranił Stefan Bohonok motyką Ilka Wójtowicza, lat 24 — obaj z Popiel. Wójtowicza nieprzytomnego odwieziono do szpitala w Drohobyczu. Stan jego jest b. ciężki. Sprawca został przytrzymany. Bójkę wywołała — jak to często bywa— kłótnia familijna.

Wypadek samochodowy. Onegdaj zderzyły się na drodze Drohobycz — Truskawiec na skręcie drogi obok Górki Soleckiej dwa w przeciwną stronę zdążające samochody. Jednym z nich była autodorożka, w której znajdowało się 6 osób, prowadzona przez szofera Józefa Bębenowicza z Borysławia, drugim była taksówka Polski Fiat jadąca z jednym pasażerem, a prowadzona przez dr. Michała Mosiukiewicza z Warszawy ul. Krucza 31. Naskutek karambolu oba samochody doznały poważnych uszkodzeń. Wypadków w ludziach, szczęśliwym zbiegiem okoliczności, nie było.

Samobójstwo. Ub. nocy popełnił samobójstwo rzucając się pod pociąg zdążający z Borysławia do Drohobycza obok przystanku Drohobycz — Rafinerie, zamieszkały w Młynkach Szkolnikowych koło Drohobycza Rosjanin Michał Mironow. Denat poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa był brak pracy i środków do utrzymania.

Śmierć na zabawie. Onegdaj wieczorem w czasie festynu odbywającego się na terenie Państwowej Odbieralni ropy w Modryczu spadł z huśtawki 16-letni Mieczysław Kmiotek, zamieszkały w Borysławiu i doznał szereg obrażeń cielesnych. Odwieziony w stanie beznadziejnym do szpitala w Drohobyczu zmarł tam po kilku godzinach.

Gmina buduje szkołę. Na onegdaj odbytem posiedzeniu Rady Miejskiej miasta Drohobycza uchwalono wybudować na gruncie gminnym przy ul. Sienkiewicza budynek obejmujący 2 szkoły 7 klasowe, męską i żeńską. Na tym samym terenie mają zostać również wybudowane: sala gimnastyczna, boiska, ogródki szkolne oraz mieszkania dla nauczycieli. Wszystko razem ma według kosztorysu kosztować 560.000 złotych. Na pokrycie tego wydatku zużyje gmina kapitał obrotowy w wysokości 70.000 zł., cegły za około 35.000 zł. dostanie od „Polminu" wzamian za dostarczoną wodę, nadto sprzeda swą realność przy ul. Mickiewicza za 60.000 zł., szereg dalszych parcel za około 100.000 zł., resztę pokryją dotacje Funduszu Pracy i Skarbu Państwa, względnie długoterminowa pożyczka, którą miasto w ostateczności zaciągnie.

Koncert Mieczysława Münza.

We wtorek 26 lipca odbędzie się w Drohobyczu koncert światowej sławy pianisty Mieczysława Münza. Brak tego rodzaju imprez koncertowych dawał się poważnie odczuć. Sądząc po programie, koncert zapowiada się interesująco.

Cyrk Staniewskich. W najbliższych dniach rozbija swoje namioty w Drohobyczu popularny i zawsze chętnie oglądany Cyrk Staniewskich.

Kronika bielska

Onegdaj podczas nieobecności lokatora do mieszkania niejakiego Hirschhorna, zam. w Bielsku, przy ul. Szkolnej dostał się niewykryty dotąd osobnik, skąd zabrał większą ilość gotówki i jeden zegarek złoty.

Podobny wypadek miał miejsce w dniu dzisiejszym. W godzinach rannych zakradł się przez otwarte okno do mieszkania inż. Fryderyka Silbigera w Bielsku nieznany osobnik, który skradł rzeczy wartości około 2000 złotych.

Pryszczyca nadal się rozszerza. Ostatnio zanotowano w Chybiu kilka nowych wypadków pryszczycy. Tak samo zachorowało na pryszczycę 5 krów u jednego gospodarza w Bystrej. Władze wydały odpowiednie zarządzenia w celu zwalczania epidemii.

Więził szwagra
w kupie gnoju

Rzeszów. Sąd okręgowy w Rzeszowie skazał Jana Trąda, z Zotyni na 7 mies. bezwzględnego aresztu za więzienie szwagra w stajni, gdzie w łachmanach sypiał na gnoju, żarty przez robactwo. Jako kaleka nie mógł bronić się przed nieludzkim traktowaniem zamożnego krewnego zdany na jego łaskę.

Płoną stodoły w Małopolsce

Rudki. W powiecie rudeckim jednej nocy spłonęły stodoły z tegorocznym zbiorem siana; w Burczu na szkodę J. Krawczyszyna w Kościelnikach Dmytra Onyszczaka. Policja prowadzi dochodzenia.

O czym mówią w mieście...

że zawsze ile razy zanosi się na długotrwałą słotę, to wtedy auta miejskie skrapiają jezdnie ulic śródmieścia.

że za czasów naszych pracowników zacznie się w Krakowie budowę monumentalnego gmachu nowego dworca kolejowego

że mało kto wie poco buduje się betonowy zbiornik koło kościoła NPMarii — złośliwi twierdzą, że to na piwo dla dyżurnego strażaka na wieży Mariackiej

że stanieje oplata za psy przynajmniej do poziomu opłat stosowanych w Warszawie. Oczekuje się tylko — jak gwarzą — na wyrażenie zgody ze strony zainteresowanych — psów...

(g).

Dziennikarz litewski w Polsce

Ag. „Echo" donosi: Do Polski przybył z Litwy dziennikarz litewski red. Kazys Ambroziejus. Redaktor K. Ambroziejus jest znanym publicystą gospodarczym litewskim, prowadzącym półoficjalne pismo przemysłowo handlowe „Prekyba". Celem wizyty red. K. Ambroziejusa w Polsce jest zapoznanie się ze stanem gospodarczym naszeg kraju, dla poinformowania litewskich sfer gospodarczych o możliwościach wzajemnej wymiany handlowej.

Śniegi w Tatrach stwarzają niebezpieczeństwo

Opóźniona w roku bieżącym wiosna sprawiła, że w Tatrach w wielu miejscach nawet na przełęczach niżej położonych, leżą jeszcze grubymi warstwami śniegi, które stwarzają dla turystów, nie znających techniki chodzenia po śniegu, znaczne niebezpieczeństwo. I tak np. przełęcz Krzyżne pokryta jest na znacznych przestrzeniach śniegiem.

To też turyści, udający się w Tatry winni stosować jak największą ostrożność, zwłaszcza, że śniegi, leżące zazwyczaj w żlebach, powodują często nieszczęśliwe wypadki.

65-lecie Polskiego Tow. Tatrzańskiego

W dniu 3 sierpnia r. b. upływa 65 lat od powstania Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. W ciągu swej działalności PTT wytrasowało 4.500 km. szlaków turystycznych w Karpatach polskich, zbudowało dziesiątki schronisk, założyło wiele stacyj turystycznych, oraz utworzyło kilka rezerwatów i muzeów regionalnych.

Prezydium zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego postanowiło uznać dzień 3 sierpnia każdego roku za dzień święta organizacyjnego.

Walka z chrześcijaństwem w Niemczech

Jak donosi „Die Christliche Welt" w Wiedniu w ciągu pierwszych 6-ciu tygodni od anszlusu wystąpiło pod presją około 46.000 osób z kościoła katolickiego. Natomiast berliński tygodnik narodowo - socjalistyczny „Fridericus" stwierdza, iż w Niemczech rśnie coraz bardziej liczba wyznawców Islamu. W Berlinie znajduje się meczet i siedziba imama. „Fridericus" twierdzi, że reguły etyczne Islamu mają dużą wartość przyciągającą dla ludzi typu nordyckiego, jak sią galne prastycznie w życiu codziennym.

Samobójstwo w więzieniu niemieckim

Berlin. Wiosną 1936 roku został aresztowany 50-letni sekretarz okręgowy dawnej niemieckiej partii socjalistycznej Schönleiter, którego znastępnie skazano na 4 i pół roku więzienia. Podczas odczytywania wyroku Schönleiter głośno zawołał, że on i tak tego czasu nie przeżyje. Obecnie nadchodzi wiadomość, że Schönleiter popełnił w więzieniu samobójstwo przez powieszenie.

CZYTAJCIE CODZIENNĄ PRASĘ DEMOKRATYCZNĄ

ZE SPORTU

Polska zwycięża Finlandię 91:82

Międzypaństwowy mecz pływacki Polska-Finlandia zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 91:82.

Kupczak znowu ustanowił rekord Polski na torze

Kalisz (tel.) W Kaliszu odbyły się w niedzielę drugie eliminacyjne zawody kolarskie o mistrzostwo Polski na torze. Zawody wywyłały ogromne zainteresowanie i zgromadziły na miejskim stadionie rekordową liczbę 8 tys. widzów.

Wyścig o mistrzostwo Polski na 1000 m. wygrał Kupczak z Krakowa w czasie 12,1 ustanawiając nowy rekord polski. Drugi miejsce zajął Jędrzejowski z Łodzi w czasie 12,3.

Po tej eliminacji do drużyny narodowej zakwalifikowali się następujący zawodnicy:
1) Kupczak (Kraków), 2) Jedrzejowski (Łódź), 3) Osmólski, 4) Wójcik (Łódź), 5) Schmidt (Łódź), 6) Lange (Poznań).

Lange za niesportową jazdę na torze został przesunięty z trzeciego miejsca na szóste.

W wyścigu o mistrzostwo ziemi kaliskiej zwyciężył Wagner z Łodzi w czasie 15,4.

Walki o wejście do Ligi

Union Touring zwycięża Legię warszawską 4:1.

Rozegrany w Warszawie mecz o wejście do Ligi pomiędzy łódzkim Union Touringiem a warszawską Legią zakończył się zdecydowanym zwycięstwem łodzian w stosunku 4:1 (2:0).

Goście byli drużyną lepszą i górowali pod wszystkimi względami nad przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli Seidel (2), Michalski 2-gi i Świętosławski (po jednej) a dla Legii honorowy punkt uzyskał Przeździecki 2-gi. Zawody prowadził op. Zioło z Polesia. Publiczności 2500.

Remis Legii poznańskiej z Gryfem

Poznań (tel.) W Poznaniu w meczu o wejście do Ligi miejscowa Legia nierozstrzygnęła spotkania z toruńskim Gryfem 3:3 (2:1). Początkowo zaznaczyła się duża przewaga Gryfu, a dopiero pod koniec silnie dopingowana Legia zdołała wyrównać. W ostatnim kwadransie poznańczycy opanowali sytuację, ale nie udało im się zdobyć decydującej bramki. Bramki dla Gryfu zdobyli: Kamilski, Wielerzewski i Kossobudzki, a dla poznańczyków Mikołajewski, Przybyłowicz i Markiewicz. Widzów około 3000.

Garbarnia gromi lwowskich Czarnych 5:1.

W Krakowie Garbarnia pokonała lwowskich Czarnych 5:1 (2:0). Zwycięstwo drużyny krakowskiej było zasłużone, ale w zbyt wysokim stosunku. Trzy bramki zawinił bramkarz lwowian Łukasiewicz. Dla Garbarni **bramki zdobyli** Krzemień i Pazurek 2-gi po **dwie, oraz Skóra** (jedną). Honorowy **punkt** dla lwowian uzyskał Żurkowski w ostatnich minutach. Widzów 2000.

Unia remisuje z RKS Zagłębiem

Lublin (tel.) W Lublinie w meczu o wejście do Ligi Unia zremisowała z RKS Zagłębie 3:3 (2:2). RKS był lepszy technicznie, podczas gdy Unia była agresywniejsza. Bramki zdobyli: dla Uni Kubica i Christ (dwie), a dla Zagłębie Pękalski (2) i Banaszek. Widzów ok. 2000.

Dąb nie rozstrzygnął walki z Rewerą

Stanisławów (tel.) w Stanisławowie Rewera zremisowała niespodziewanie z katowickim Dębem 2:2 (1:1). Bramki dla Rewery zdobyli Uderski i Zasławski.

Zwycięstwo PKS nad brzeską Pogonią

Łuck (tel.) W Łucku w meczu o wejście do Ligi miejscowy PKS pokonał brzeską Pogoń 3:1 (1:0).

W niedzielę odbył się wyścig kolarski o tytuł mistrza Krakowa na trasie Kraków — Wadowice — Kraków, wynoszącej 100 klm. Startowało 11 zawodników, z których bieg ukończyło 5-ciu. Zwyciężył Janik (Cracovia) w czasie 3:02:50 przed Dudą (Garbarnia) i Motyką (K. T. K.).

Poza konkursem pierwsze miejsce zajął Teichman z Garbarni.

Tarnów. (od kor.) Wczoraj odbyły się w Mościcach pod Tarnowem eliminacyjne zawody piłkarskie o wejście do krakowskiej ligi okręgowej między drużynami Mościce i Kabel, zakończone wynikiem 3:1 (3:0) dla Mościc.

Zakończenie lekkoatletycznych mistrzostw Polski

Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski przyniósł szereg doskonałych wyników świadczących o systematycznej poprawie poziomu tej gałęzi sportu. Kulminacyjnym punktem programu był pojedynek pomiędzy Kusocińskim i Nojim na 5 tys. m. Pojedynek zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Nojego. Obaj uzyskali czasy poniżej 15 minut. Podkreślić należy świetną formę Zasłony, który wyrównał rekord polski na 200 m uzyskując czas 2 sekundy. Rewelacją mistrzostw był debiutujący zespół Orląt z Dęblina, który zdobył mistrzostwo Polski w sztafecie 4×100 m. w Sztafecie 4×400 m. AZS warszawski ustanowił rekord polski wynikiem 3:25,8. Zespół młodych wojskowych z Dęblina, w którym na ostatniej zmianie biegł Gąssowski uzyskał również czas lepszy od klubowego rekordu Polski.

W Krakowie w meczu o wejście do Ligi okręgowej Dąbski k. s. pokonał drużynę Azotanię z Jaworzna w stosunku 4:0 (3:0).

WKS Grodno zwycięża wileńską Makkabi 1:0.

Wilno (tel.) W Wilnie grodzieński WKS odniósł zwycięstwo nad miejscową Makkabi 1:0 (1:0). Zawody stały na niskim poziomie. Jedyną decydującą o zwycięstwie bramkę zdobył Adamczyk. Widzów około tysiąca.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

50) POWIEŚĆ

Przez chwilę milczał udając bardzo zamyślonego, sięgnął jednak do podsuniętej mu przez barona papierośnicy i nagle jakby zbudzony z snu, odezwał się:— Jestem przekonany, że panna Hellburg zrobi w krótkim czasie niesłychaną karierę.

Baron nastawił uszu.

— Piękność, rozpalał się Frankenstein, zupełnie nowy typ młodej kobiety typ, jakiego dawno już w filmie szukano, a przytym talent aktorski, talent prosze pana tak wspaniały, że starzy, doświadczeni artyści dramatyczni, nie znajdowali słów podziwu i uznania.

— Panna Hellburg była na scenie? pytał się na pozór obojętnie a w gruncie rzeczy niedowierzająco pan baron.

— Ze sceny przyszła do filmu, odparł przekonywująco Frankenstein. Panna Hellburg wie bardzo dobrze, że film jest jej żywiołem i w filmie zrobi karierę, jakiej nigdy w teatrze zrobić by nie mogła. To wschodząca gwiazda. Za pół roku będą się o nią towarzystwa dobijały, będą ją zasypywały kontraktami bo każdy film, w którym ona będzie grała główną rolę będzie atrakcją, powodzeniem kasowym, kopalnią złota.

W ten desen mówił Frankenstein jeszcze pół godziny. Baronowi otwierały się oczy. Teraz dopiero, od zupenie obcego człowieka dowiedział się przypadkowo, kim była jego kochanka, z jaką światową sławą in spe łączyły go serdeczne uczucia... Duma rozpierała mu piersi. Ów niepowszedni talent, owa wschodząca gwiazda, owa — — —

Lo weszła do lokalu, Skromnie, z miną niewiniątka z prowincji, nie umiejącego trzech zliczyć, zdążała do stołu zajętego przez barona.

— Wybacz mi kochany moje opóźnienie, byłabym napewno punktualnie, ale w ostatniej chwili zatelefonował do mnie Joe May, namawiał mnie do objęcia roli w jego filmie, trzymał mnie przez pół godziny przy aparacie, — stałam jak na żarzących się węglach, wiedziałam, że się będziesz niecierpliwił... (Autorem tego zdania był Frankenstein).

— To nic, mamy jeszcze dość czasu, uspakajał ją baron.

— Pana już dawno nie widziałam, mówiła, witając się z Frankensteinem, co pan porabia, dowiadywała się troskliwie.

— Rozmaicie. Raz tu — raz tam — — — Tak się żyje z dnia na dzień.

— Pani wspomniala, że Joe May będzie teraz coś nakręcał?

— Tak.

— Zgłoszę się do niego, napewno dostanę jakąś funkcję. Gdy przed dwoma tygodniami byliśmy razem u Kempińskiego, powiedział mi — Georg, jak będę kręcił, — będziesz u mnie kierownikiem produkcji. Przyjęła pani ową rolę?

— Nie dałam mu jeszcze definitywnej odpowiedzi, to znaczy — odmowy. Nie mogę równocześnie w dwóch towarzystwach — — —

— Aaa! Ma pani jeszcze coś na widoku?

— Nie lubię o tym mówić, jak długo nie mam kontraktu w kieszeni.

— Rozumiem. Wszyscy artyści są zabobonni.

Lo była niespokojna. Była zbyt zdenerwowana, by komedię tę przed baronem jeszcze dalej odgrywać. Chciała już w końcu coś pozytywnego wiedzieć.

— Chodźmy, powiedziała do barona, oczekują nas. Mamy jeszcze pewną sprawę do załatwienia, usprawiedliwiała się przed Frankensteinem podając mu rękę, bardzo mnie cieszy, że pana znowu spotkałam—

Gdy wyszli, pobiegł Frankenstein do telefonu.

— Panie Goldfinger, oni są w drodze do pana, za kilka minut już tam będą.

— Dobrze — dziękuję — do widzenia.

(ciąg dalszy nastąpi)

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obliczenia jest jeden millimetr, w jednym łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: 1.strona w l łamie za m/m zł 1.25 Tekst II—VII strony zł 1. — Za tekstem zł 0.70 Nadesłane za 1m/m w 1 m/m w 1 łamie zł 0.75. Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20 —, 2 łamach zł 30.— Ogłoszenia drobne za słowo 0·10 Dla poszukujących pracy w drobnych za słowo 0·05. Matrymonialne za słowo drobnych zł 0·15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: **Eugeniusz Mroczek.** Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 185-18